

Mirosław Kofta
Uniwersytet Warszawski
Wydział Psychologii

Warszawa, 07.04.2021

Recenzja rozprawy doktorskiej Damiana Szóstakowskiego p.t. „Angażowanie się w działania zbiorowe - rola spostrzeganego zagrożenia i przynależności do wielu grup”.

Przedłożona rozprawa poszukuje odpowiedzi na pytanie, jakie są psychologiczne uwarunkowania gotowości do angażowania się w ruchy społeczne. Ta burzliwie rozwijająca się dziedzina badań doczekała się swojego „modelu standardowego”, a więc koncepcji, do której odnosi się większość badaczy podejmujących tę problematykę. Jest nim model teoretyczny opracowany przez van Zomeren i wsp. (2012), nawiązujący do teorii stresu psychologicznego Lazarusa i Folkman, skupiony na analizie strategii grupowego radzenia sobie z dyskryminacją grupy, do której osoba należy. Model ten wyróżnia dwie ścieżki społecznego angażowania się: skoncentrowaną na emocjach wywołanych poczuciem niesprawiedliwości, oraz skoncentrowaną na zadaniu - związaną z podejmowaniem skutecznych działań mających przezwyciężyć wspomnianą dyskryminację.

Podstawowym celem Autora rozprawy było uzupełnienie tego modelu o dwie dodatkowe, kluczowe zmienne: stopnia zagrożenia psychologicznego oraz faktu, że osoba należy do wielu grup (a nie tylko do grupy dyskryminowanej). Autor rozprawy spodziewał się, że zagrożenie okaże się ważną determinantą poczucia niesprawiedliwości, natomiast fakt przynależności do wielu grup - kluczową determinantą poczucia kolektywnej skuteczności w walce o cele grupowe. Wg. jego koncepcji, każda z tych zmiennych sprzyja identyfikacji z grupą własną, i tą drogą zwiększa gotowość do działania na jej rzecz.

Aby sprawdzić te hipotezy, Autor zrealizował 8 badań, w których analizował wpływ obu wspomnianych predyktorów na gotowość do społecznego angażowania się. Na podkreślenie zasługuje fakt, że Autor uwzględnił szerokie *spectrum* grup -

zarówno kobiety walczące o prawo wyboru (przeciwstawiające się prawu zakazującego aborcji) jak i „konserwatystów” zagrożonych aspiracjami kobiet w tym zakresie, a także mniejszości seksualne. Co więcej, o ile niektóre z raportowanych badań realizowane były- jak czynią to najczęściej badacze - online na platformach badawczych bądźna grupach dobieranych metodą „kuli śniegowej”, inne - realizowane były na ulicy, z udziałem uczestników manifestacji.

Do analizy danych wykorzystał Autor dwa modele analizy mediacyjnej: W pierwszym z nich sprawdzał, czy zagrożenie wpływa - *via* poczucie niesprawiedliwości i poziom identyfikacji grupowej - na gotowość do angażowania się w działania na rzecz grupy własnej (lub grupy dyskryminowanej, której racje podzielamy i z którą empatyzujemy). W drugim z nich natomiast sprawdzał, czy fakt bycia członkiem różnych grup wpływa - *via* poczucie kolektywnej skuteczności i poziom identyfikacji grupowej - na gotowość do angażowania się na rzecz takiej grupy.

Powtarzając te dwa schematy analizy, Autor sprawdzał rolę postrzeganego zagrożenia (realnego, fizycznego, oraz symbolicznego) oraz posiadania tożsamości wielogrupowej w angażowaniu się w działania zbiorowe (zarówno normatywne jak i nienormatywne).

Zalety pracy

Po pierwsze, Autor demonstruje bardzo dobrą znajomość literatury przedmiotu w liczącym ponad 80 stron Wprowadzeniu. Wprowadzenie wykracza poza standardowy przegląd literatury, jest interesującą, samodzielną integracją wiedzy na temat psychologicznych uwarunkowań angażowania się w działania zbiorowe.

Po drugie, w pracy zaprezentowano oryginalny pomysł badawczy, pozwalający na integrację modelu van Zomerenai wsp. z innymi perspektywami teoretycznymi, dotyczącymi zarówno fundamentalnej roli poczucia zagrożenia, jak i znaczenia złożoności identyfikacji grupowych w pobudzaniu motywacji do angażowania się w działania na rzecz grupy własnej.

Po trzecie, co należy podkreślić, Autor dokonuje systematycznego sprawdzenia tego samego modelu wyjaśniającego w odniesieniu do różnych grup – nie tylko członków grup dyskryminowanych, oraz zwolenników liberalizmu kulturowego walczących o uznanie ich praw, ale i zwolenników utrzymania tradycyjnych norm i wartości, mających poczucie zagrożenia „nowinkami

kulturowymi”. Autor zrealizował aż osiem odrębnych badań, co jest rzadko spotykaną liczbą w rozprawach doktorskich.

Po czwarte, mocną stroną ocenianej przeze mnie rozprawy jest realizowanie projektu nie tylko w komfortowych warunkach badania internetowego, ale i na ulicy, w trakcie przygotowywania się uczestników protestu do demonstracji;

Last but not least – ważną zaletą pracy jest też uzyskanie (z pewnymi wyjątkami, o których poniżej) wielokrotnego potwierdzenia ważności obu zmiennych - poczucia zagrożenia i „tożsamości wielorakiej” - dla przewidywania chęci angażowania się ludzi w działania zbiorowe na rzecz grup dyskryminowanych. Tym samym, udało się zrealizować podstawowy cel teoretyczny projektu doktorskiego: dokonania istotnego wzbogacenia modelu standardowego zaangażowania społecznego o ważne mediatory. Z pewnością, zrelacjonowany w rozprawie ciąg badań powinien zostać zaprezentowany publiczności międzynarodowej w artykule teoretyczno-empirycznym w poczytnym periodyku naukowym.

Problemy

Uwagi ogólne.

Moje zastrzeżenia budzi konstrukcja całości pracy. Autor rozpoczyna od obszernego przeglądu literatury przedmiotu, a problem pracy formułowany jest dopiero w rozdziale 7-ym zatytułowanym „badania własne” (s. 89-104). Czytelnik powinien dowiedzieć się na samym początku rozprawy, jakie jest jej cel, jakie podstawowe pytania Autor sobie stawia, jakie kwestie będzie starał się rozstrzygnąć. Chociaż, jak pisałem, przegląd literatury jest zrobiony bardzo kompetentnie, to czytając go, nie wiemy, czemu on służy, dowiadujemy się tego dopiero na końcu. Moim zdaniem powinno być odwrotnie – przegląd powinien być funkcjonalny względem problemu pracy i służyć – poprzez dyskusję dostępnej literatury przedmiotu – sformułowaniu i uzasadnieniu hipotez pracy.

Nie jestem też zwolennikiem przyjętej przez Autora metody prezentacji hipotez, jest po prostu redundantna. Zamiast wyliczanki 16-tu hipotez, lepiej byłoby sformułować 3-4 hipotezy podstawowe.

Kolejnym problemem jest sposób wykorzystania analizy mediacyjnej do testowania przewidywań teoretycznych. Jak pamiętamy, Autor sformułował hipotezy, że zagrożenie wpływa na gotowość do angażowania się w działania na rzecz grupy przez nasilenie poczucia niesprawiedliwości, natomiast przynależność do różnych

grup wpływa na nie przez nasilenie poczucia kolektywnej skuteczności. Chociaż wykazał on, że odpowiednie mediacje na ogół zachodzą, nie przedstawił niestety dowodu na specyficzność działania danego predyktora, czyli na to, że jego związek z hipotetycznym mediatorem jest znacznie silniejszy niż z drugim mediatorem (np.; zagrożenie nasila specyficznie poczucie niesprawiedliwości, natomiast nie wpływa istotnie na poczucie kolektywnej skuteczności). Być może tak jest, ale nie da się tego dowieść, jeżeli wykonuje się odrębne analizy mediacyjne w modelach zaproponowanych przez Autora.

Myślę, że – przy przygotowywaniu publikacji – warto do tej kwestii wrócić, i zastosować np. modelowanie równań liniowo-strukturalnych uwzględniających jednocześnie oba predyktory i ścieżki nie tylko do mediatora oczekiwanego, ale i do mediatora alternatywnego.

Uwagi szczegółowe.

[1] Autor informuje, że badania 7-e i 8-e były badaniami eksperymentalnymi. Jednakże opis jest na tyle niejasny, że nie do końca wiadomo, czy to prawda (badanie eksperymentalne wymaga zastosowania schematu z losowym przydziałem uczestników do warunku eksperymentalnego i kontrolnego śledzenia efektów manipulacji na zmienne zależne).

Z jednej strony, Autor informuje, że w obu badaniach była grupa eksperymentalna i kontrolna, i sprawdza w ANOVIE skuteczność manipulacji. Z drugiej strony, opisując procedurę badania 8-go i sposób, w jaki oceniano skuteczność manipulacji, pisze (s. 177): *"Manipulacja. Bezpośrednio po wprowadzeniu manipulacji eksperymentalnej, uczestnicy odpowiadali na pytania dotyczące spostrzegania przez nich przedstawionych wypowiedzi oraz tego czy mogą one prowadzić do negatywnych konsekwencji dla osób nieheteroseksualnych. Przykładowym pytaniem jest: „Obecność takich opinii w mediach może zwiększać dyskryminację osób LGBT”*. Opis ten sugeruje, że wspomniane oddziaływanie, mające na celu wzbudzenie poczucia zagrożenia, wprowadzane było wobec wszystkich uczestników badania, a więc nie było tak naprawdę grupy kontrolnej. Proszę zatem o wyjaśnienie, jaki był schemat badań 7 i 8, i czy rzeczywiście losowo przydzielano uczestników do warunku eksperymentalnego i kontrolnego.

[2] Komentując wyniki analizy pokazanej na rys. 13-tym (s.111), Autor pisze: *„W przypadku zagrożenia symbolicznego, analizy mediacji wykazały jedynie istotny efekt całkowity spostrzeganego zagrożenia na angażowanie się w działania zbiorowe*

(Rysunek 13). Po włączeniu mediatorów efekt ten okazał się nieistotny, a przedziały ufności osiągnęły wartość poniżej 0. Hipoteza 11 nie została potwierdzona”.

Jednak wejrzenie w ten rysunek pokazuje – czego Autor nie pisze - że zachodzi mediacja całkowita zagrożenia na zbiorowe działanie mediowana szeregowo przez poczucie niesprawiedliwości i identyfikację z grupą. Dowodzi tego fakt, że, po wprowadzeniu mediatorów, efekt bezpośredni jest nieistotny statystycznie, a oba wskaźniki poziomów ufności przy efekcie pośrednim są ujemne, czyli jednoimienne. Efekt pośredni byłby nieistotny, gdyby były różnoimienne.

Oczywiście, wynik ten jest niezgodny z hipotezą, że zagrożenie symboliczne będzie nasilało poczucie niesprawiedliwości, które -*via* wzrost identyfikacji grupowej - zwiększy gotowość do angażowania się w normatywne działania zbiorowe. Jak widać na rysunku 13-tym, przeciwnie, zagrożenie symboliczne obniża poczucie niesprawiedliwości zamiast je podwyższać, i wskaźnik ścieżkowy jest tu istotny statystycznie.

Podobny problem interpretacyjny występuje przy analizie pokazywanej na rys. 116 (s. 113) dla działań nienormatywnych. Co prawda nie ma tu istotnego efektu całkowitego, ale jest istotny efekt pośredni szeregowy (taki sam jak na rys. 13), na co wskazują jednoimienne wskaźniki poziomów ufności. Podobnie jak i poprzednio, efekt ten jest ujemny, co oznacza, że zagrożenie symboliczne, obniżając poczucie niesprawiedliwości i poziom identyfikacji grupowej, działa hamująco na angażowanie się w nienormatywne działania zbiorowe.

Poza kwestią interpretacji statystycznej, powstaje też problem, jak wyjaśnić, że w tym badaniu - niezgodnie z oczekiwaniami teoretycznymi Autora - zagrożenie symboliczne wydaje się hamować chęć angażowania się w działania na rzecz grupy własnej. Być może, hipotetyczna odpowiedź na to pytanie prowadziłaby do sformułowania nowego modelu teoretycznego przewidującego, w jakich okolicznościach zagrożenie symboliczne może nasilać, a w jakich osłabiać zaangażowanie w działania na rzecz grupy dyskryminowanej.

[3] Ostatnia kwestia szczegółowa, która pragnę poruszyć, dotyczy tego, dlaczego mediacja zanika przy badaniach „na żywo”, w trakcie manifestacji.

Jest rzeczą ciekawą, że w dwóch badaniach (1-ym i 5-tym), których uczestnicy mieli za chwilę wziąć udział w manifestacji, uzyskano tylko efekty całkowite. Stwierdzono w nich, że różne rodzaje zagrożenia, a także „tożsamość wieloraka”, prowadzą do wzrostu zaangażowania w działanie na rzecz grupy własnej. Nie

stwierdzono natomiast, by efekty te były mediowane przez poczucie niesprawiedliwości, postrzeganą sprawczość grupy własnej, oraz poziom identyfikacji grupowej .

By wyjaśnić ten wzorzec wyników, tak odmienny od pozostałych badań (w których przewidywane mediacje występują), Autor odwołuje się do następującego wyjaśnienia w metodologicznego (s. 104): „*Innym czynnikiem wpływającym na wyniki mogą być „efekt sufitowe”. Uczestniczenie w marszu mogło skłaniać uczestników badania do wyższego poziomu swojej identyfikacji z grupą albo wyższej tendencji do angażowania się w działania zbiorowe. W ten sposób osoby badane zaznaczały wyższe odpowiedzi, niż mogłyby zrobić to w bardziej neutralnej sytuacji.*”

Chociaż nie można wykluczyć zasadności tego wyjaśnienia, możliwe też jest wyjaśnienie w kategoriach zmian w procesach przetwarzania informacji. Sytuacja udziału w demonstracji sprawia, że (1) poziom pobudzenia emocjonalnego jest wysoki, (2) uwaga uczestników jest przeciążona tym, co się wokół nich dzieje, wreszcie, (3) poczucie zagrożenia (np. przez uczestników kontr-manifestacji lub antycypowane działania policji) staje się czymś realnym. W takich warunkach, przy wysokim poziomie aktywacji, poczuciu realnego zagrożenia, oraz przeładowaniu uwagi, czasowe ograniczenie zasobów poznawczych może uniemożliwiać refleksyjne przetwarzanie sprawiając, że sądy dotyczące oceny niesprawiedliwości, poczucia kolektywnego wpływu na zdarzenia, oraz poczucia identyfikacji grupowej przestają wywierać istotny wpływ na działania podejmowane tu i teraz: przetwarzanie upraszcza się!

Konkluzja

Sformułowane przeze mnie zastrzeżenia i uwagi nie podważają mojego przekonania, że oceniana rozprawa jest samodzielnym wkładem do dyscypliny: prezentuje oryginalne, poprawne metodologicznie badania, ujawniające nowe zależności w dziedzinie będącej przedmiotem zainteresowania Autora. Co więcej, badania te prowadzą do wzbogacenia standardowego modelu teoretycznego, wyjaśniającego źródła angażowania się w walkę z dyskryminacją społeczną. Rozprawa dowodzi umiejętności stawiania ciekawych pytań badawczych i szukania na nie odpowiedzi w sposób, znamionujący pełne opanowanie metodologii badań empirycznych w psychologii.

W konkluzji stwierdzam, że przedstawiona rozprawa doktorska spełnia wszystkie kryteria, sformułowane w ustawie o tytule naukowym i stopniach naukowych pod adresem rozpraw doktorskich. Dlatego też zwracam się do Rady o dopuszczenie pana mgr Damiana Szóstakowskiego do dalszych stadiów przewodu doktorskiego.

Prof. dr hab. Mirosław Kofta
Uniwersytet Warszawski
Wydział Psychologii